

PONCYLJUSZ: W MIECZNIKU MON MUSI ZAPEWNIĆ TRANSPARENTNOŚĆ

W połowie marca MON uruchomił procedurę pozyskania dla Marynarki Wojennej trzech fregat w ramach programu Miecznik. Pojawiły się jednak wątpliwości co do konkurencyjnego charakteru tego zakupu. Posłowie zwracają uwagę m.in. na niejasną procedurę wyboru partnera do budowy fregat i apelują do MON o zapewnienie jej transparentności. – Miecznik będzie kosztował ponad 2 mld zł – mówi poseł Paweł Poncyłjusz z sejmowej Komisji Obrony Narodowej. – Przetarg powinien więc mieć jasny i otwarty charakter.

Marynarka Wojenna jest w tej chwili najbardziej zaniedbanym i niedoinwestowanym rodzajem Sił Zbrojnych RP. Jednostki będące na jej wyposażeniu mają po kilkadziesiąt lat i są wycofywane z użytku. Dlatego zakupy nowych okrętów to jedna z najbardziej palących potrzeb Sił Zbrojnych RP. W połowie marca szef MON Mariusz Błaszczak oficjalnie uruchomił procedurę zakupu trzech fregat w ramach programu Miecznik. Ich budowa wymagać będzie współpracy z wybranym zagranicznym dostawcą technologii, gdyż polskie stocznie nie mają odpowiednich kompetencji, by samodzielnie podjąć się budowy tak skomplikowanych okrętów jak fregaty.

Czytaj też: [Polskie stocznie gotowe na budowę „Miecznika”](#)

Kto by nie był wykonawcą tego programu po polskiej stronie, będzie musiał posilkować się partnerami zagranicznymi. Dostawca technologii nie jest jednak wyłaniany na zasadzie przetargu na poziomie ministerstwa czy Polskiej Grupy Zbrojeniowej, tylko w dość mętnym systemie dobierania partnerów na zasadzie widzimisię czy prywatnych kontaktów.

Paweł Poncyłjusz, członek sejmowej Komisji Obrony Narodowej

Według zapowiedzi MON wiodącą rolę w programie Miecznik ma odgrywać polski przemysł stoczniowy we współpracy z partnerem zagranicznym. Tymczasem wokół ogłoszonej procedury zakupu fregat już pojawiło się wiele niejasności, związanych przede wszystkim z bardzo szybkim zawarciem umowy na okręty zaplanowanym przez szefa MON do połowy tego roku, czyli w ciągu trzech miesięcy. Tak szybki zakup rodzi wątpliwości, gdyż daje zbyt mało czasu, by móc przeprowadzić konkurencyjny przetarg otwarty dla wielu ofert.

Podstawowym zarzutem, jaki dziś stawiamy Ministerstwu Obrony Narodowej, jest nietransparentny wybór partnera, o ile ten partner jest. Skoro minister Błaszczak podpisuje decyzję o uruchomieniu po raz kolejny programu Miecznik – i to praktycznie z dnia na dzień – to oznaczałoby, że jakiś partner został wybrany. Nie wiemy jednak, w jakim trybie, czy dokonano wcześniej jakichkolwiek analiz albo porównania ofert, aby z jednej strony zoptymalizować cenę, a z drugiej – zagwarantować polskim przedsiębiorstwom odpowiedni transfer technologii.

Paweł Poncyłjusz



Reklama

Według medialnych doniesień Onetu wybór brytyjskiej firmy miał już zostać podjęty i to bez zachowania jakiegokolwiek procedury i transparentności – na podstawie wewnętrznych, gabinetowych ustaleń. Jak informuje portal, w prezentacji dla ministra Błaszczaka miały zostać zatuszowane rzeczywiste koszty projektu, który miałby być realizowany przez należącą do PGZ Stocznnię Wojenną we współpracy z brytyjskim partnerem.

MON w trakcie posiedzenia sejmowej komisji nie chciało odnieść się do tych informacji – mówi poseł. – Doniesienia Onetu dotyczące tego, że wiceprezes Stoczni Wojennej rzekomo składał jakąś konkretną ofertę do ministra Błaszczaka, są o tyle złe, że pokazują absolutny brak transparentności w wyborze oferty i omijanie postępowań przetargowych.

Zakupy sprzętu wojskowego powinny być prowadzone w oparciu o prawo zamówień publicznych.

Paweł Poncyłjusz

Czytaj też: [Poncyłjusz: SBN powinna przełożyć się na konkretne rozwiązania](#)

To właśnie transparentność i konkurencyjność wyboru dostawcy fregat, ale też każdego innego uzbrojenia dla polskiej armii jest gwarancją braku nieprawidłowości, ale też i uzyskania najlepszej ceny oraz warunków współpracy dla polskiego przemysłu.

Jestem zwolennikiem, aby przy zamawianiu jakiegokolwiek nowoczesnego sprzętu obowiązywała jak największa transparentność. To znaczy, żeby można było porównywać konkretne oferty, nie zamykać się na różnego rodzaju rozwiązania, porównywać parametry danego sprzętu i dopiero na tej podstawie wybierać partnerów czy też technologie, z których Polska będzie chciała skorzystać. Ważna jest też kwestia transferu technologii do polskich podmiotów, tak aby „local content” nie opierał się jedynie na spawaniu kadłuba i na pracach związanych z ostatecznym montażem.

Paweł Poncyłjusz

Jak wskazuje poseł sejmowej Komisji Obrony Narodowej, kontrowersje budzi także m.in. to, że początkowo w programie Miecznik była mowa o korwetach, które teraz zostały zamienione na większe fregaty. W ubiegłotygodniowym wywiadzie dla TVP Info Mariusz Błaszczak uzasadniał, że jest to zgodne ze strategiczną koncepcją bezpieczeństwa morskiego RP wypracowaną przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, a budowa fregat – jako wielozadaniowych jednostek o większej sile rażenia – będzie służyła odstraszeniu potencjalnych agresorów.

Dla nas, jako Komisji Obrony Narodowej i posłów zajmujących się obronnością, ważniejsze jest to, aby MON pokazał, w jaki sposób doszedł do pewnych ustaleń, dlaczego taka technologia, dlaczego taki partner. Dotychczasowe doświadczenia pokazują bowiem, że kiedy MON zbyt wcześnie wyłania partnera, to potem cena rośnie drastycznie, nieadekwatnie do innych ofert na rynku.

Paweł Poncyłjusz

Czytaj też: [Miecznik w formule „1+2”. Błaszczak: Nie grozi nam scenariusz Gawrona \[WYWIAD\]](#)

[Źródło: Newseria Biznes](#)